

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazeł Petersburskiego Pocztańtu, lub do księgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem: w Wilnie w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna: w Rosyi z pocztą a w stolicy, z nożeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez pocztu, dla odbierających w księgarni Gräffe: Roczna, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

WTOREK,

24 Stycznia.

5 Lutego.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 23 Stycznia.
4 Lutego.

Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klasy, 1 b. m., Jenerał-majorowie, Wojenni i Cywilni Gubernatorowie: Tulski Zurow i Smoleński, książę Trubeckoj, i 31 Grudnia z. r., Prezes Rządu W. Księstwa Mecklembourg-Schwerin, Radzca Tajny Łutów; Św. Stanisława 1 klasy, 27 Grudnia, Cywilny Guhernator Wiatski, Rzec. Radzca Stanu Chomutow.

Roskazy CESARSKIE oznajmione Rząd. Senatowi. Przez P. Ministra Skarbu: 9 Grudnia. N. CESARZ Jmć przychyłając się do zdania Komitetu PP. Ministrów, raczył dozwolić Professorowi Uniwersytetu Dorpackiego Schmalitzowi, założyć w Dorpat towarzystwo Przemysłu Rzemieślniczego, i zatwierdził statuta tego towarzystwa, którego celem jest udoskonalenie rzemiosł za pośrednictwem wzajemnej mocy i naradzania się rzemieślników. — Przez P. Ministra Oświecenia, 17 Grudnia, N. CESARZ Jmć w d. 7 grudnia z. r. raczył zatwierdzić wybranych przez szlachtę gubernii Podolskiej, na urzędy Kuratorów honorowych gymnazjów: Winnickiego, Kamerjunkra Dworu Juszniewskiego i Niemirowskiego, Szambellana Dworu, hrabię Bolesława Potockiego. — 28 tegoż m. N. CESARZ Jmć raczył zatwierdzić na urzędzie Rektora Uniwersytetu Dorpackiego, na rok bieżący 1839, Professora Zwyczajnego tego Uniwers. Uhlmann.

Ukazy Rządzącego Senatowi.

1) 7 b. m. (z ogóln. Zgrom. trzech pierwszych Depart.) O pozwoleniu zakładania miasteczek w dobrach obywatelskich w Noworossyi i obwodzie Bessarabskim.

2) 10 tegoż m. (s 1 Depart.) O opłacie za szosze, mającej się pobierać od przejeżdżających po drodze bitej między Petersburgiem a Moskwą.

3) 11 tegoż m. (s tegoż Depart.) O wezwaniu studentów Uniwersytetskich, o własnym koszcie uczących się, do wchodzenia do służby w wydziale leśniczym.

4) 12 tegoż m. (z 2 oddz. 5 Depart.) Z ogłoszeniem surowej nagany, danej Izbie Kurskiej Sądu Kryminalnego, za nieprawe jej postępowanie w sprawie o zamordowanie dymisyonowanego majora Ołowiannikowa, przez jego syna, dym. porucznika Wissaryona i córki: porucznikową Janowską i podporucznikową Żytkow.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 17 Stycznia. Rozchodzi się pogłoska, że powszechne po wielkich miastach szemranie przeciw prawom tamującym przywóz zboża z zagranicy, spowodowały ministrów do przedstawienia na przyszłym zgromadzeniu Parlamentu billu o zmianie tych praw. Mają oni przez stałą taryfę zastąpić dotychczasowy systemat cen średnich i cła, którego wysokość, w skutek tego systematu, ustawnie się zmienia. Wszakże, dzienniki ministeryalne, pokilkakroć już uprzedzały, że s taką izbą Niższą, jaką jest terazniejsza, trudno będzie otrzymać zniesienie praw zbożowych i jeżeli ministrowie pragną ten cel osiągnąć, będą naprzód musieli rozpuścić parlament. W rzeczy samej od niejakiego czasu mówią o nakazaniu nowych powszechnych wyborów, i dzienniki ministeryalne przygotowują do tego umysły.

— Ceny zboża nieprzestają podnosić się. Cena średnia pszenicy, dziś ogłoszona, doszła niesłychanej wysokości 81 szyl. 6 denarów za kwater. Toż i z innymi zbożami. Groch tylko od tygodnia nie podrożał.

— Krewni zabitego przez niewiadomą osobę lorda Norbury, zwołali w hrabstwie Króla, w Irlandyi, zgromadze

nie sędziów pokoju hrabstwa, na którym uchwalono, iż podobne zbrodnie powinny być przypisane sprzyjaniu Rządu Katolikom irlandzkim. Lord Oxmantown, Lord-Namieśnik tego hrabstwa, tudzież lord Charleville, wyrazili zupełne swe przekonanie, że w całej Irlandyi istnieje między katolikami spisek, dążący do wytopienia wszystkich właścicieli protestantskich; że jest rzeczą uderzającą do jakiego stopnia krzywoprzysięstwo stało się pospolitą między ludem Irlandzkim; że niema prawie sprawy bez fałszywych świadków; że każdy morderca u każdego chłopca znajduje schronienie; że to jest winą duchowieństwa katolickiego, które podburza lud przeciw właścicielom protestantskim; że niczego sobie w tym względzie nie można obiecywać po teraźniejszym ministerstwie, którego interesem jest utrzymywać rozterki w Irlandyi; że przeto trzeba się uciec do środków obrony osobistej, adresu do tronu i do ludu angielskiego. Po takim dowodzeniu niepodobna iżby lord Oxmantown pozostał na swoim urzędzie.

— W spisie zbrodni podanych do sądu w hrabstwie Tipperary, jest 13 morderstw, s których pewna liczba popełnionych w skutek spisku i dokonanych rozmyślnie. Sędziowie pokoju i przysięgli, na to posiedzenie zwołani, muszą w drodze opatrywać się w pistolety, dla obrony w razie napadów.

— Donoszą s Kanady że sir John Colborne czyni rychłą sprawiedliwość s powstańców którzy mu w ręce wpadną, i sąd wojenny całkiem daje mu się powodować. 15 Grudnia było cztery egzekucye w Montréal. Charles Hunt miał być sądzony 18 tegoż m. pułkownik von Schulz był jedną s pierwszych ofiar sądu wojennego. Od ostatnich wypadków w Sandwich spokojność nie była zakłócona.

— Odebrano wiadomości z Lizbony po 9 Stycznia. 8go, były wybory na prezesa izby deputowanych. Obrano P. José Gaetano de Campos.

Paryż 19 Stycznia. Dotąd przez wszystkie ostatnie dni trwały rozprawy nad projektem adresu odpowiedzi na mowę Królewską, którego ostatni już tylko paragraf pozostał. Na pos. 16 b. m. przy dyskassyi o drugiej części § pana Amilhau, najgodniejszą uwagi była mowa P. Berryer, który powstawał po kolei na wszystkie ministerstwa jakie były od czasu rewolucyi Lipcowej. P. Guizot z wielkim zapałem bronił swego ministerstwa, zrzucając wszystkie winy na teraźniejsze, na co odpowiadał P. Barthe. Gdy przyszło do głosowania, poprawa P. Amilhau, zawierająca ogólną pochwałę czynności obecnego gabinetu, została odrzucona większością 219 głosów przeciw 210. Również na posiedz. 17 został odrzucony 220 głosami przeciw 213, paragraf Komisyi zawierający ogólną przyganę ministrom. Na temże i następnym posiedzeniu rozbiegano § tyczący się interesów Algierskich. Prezydent Rady i generał Bugeaud dali zaspokajające w tym względzie objaśnienia. P. Isambert miał długą mowę, oskarżającą duchowieństwo o przywłaszczanie nie należnej sobie władzy, na co odpowiadał Strażnik pieczęci i P. Hennequin. Paragraf o Algerze jako w obojętnych

napisany wyrazach, przyjęty został bez głosowania. Następnie, podobnie bez głosowania, izba przyjmuje §§ o wymianie 5 procentowych rentow, o urodzeniu Hrabi Paryża i śmierci księżny Wirtembergskiej.

HISZPANIA. Madryt 9 Stycznia. Senat uchwalił, pomimo oporu ministrów, adres do Królowej s prośbą o przedsięwzięcie środków ku prowadzeniu wojny bardziej czynnie i porządnie.

Rzym 10 Stycznia. Wczora wieczorem przybył tu Xiążę Jmć Piotr Oldenburski.

Munich 20 Stycznia. Xiążę Następca Tronu wyjechał dziś w podróż do Włoch.

— Dzienniki niemieckie donoszą o śmierci panującego landgraфа Hesse-Hombourg, generała piechoty w służbie Pruskiej. (*Gaz. Senat. Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.*)

Historja.

STAROŻYTNOSCI MEKLENBurskie.

(Udzielono.)

Jak dalece kraje do ujścia Elby przez Słowian zamieszkałe były? kiedy Słowianie w nich osiedlili się? jakie narody przed nimi siedziby te zajmowały? — są dotąd pytania nierozstrzygnięte. Brak piśmiennych pomników utrudnia nadzwyczajnie i prawie niepodobnemi czyni wszelkie w tym względzie badania. Niechęć niemieckich pokoleń, które krajami temi w czasie późniejszym zawładnęły, często także źle zrozumiana gorliwość cudzoziemskiego duchowieństwa, wyniszczyły wszelkie zabytki starożytności. Ocalały gdzieś niedzie jedno tylko groby i zachowały się tu i owdzie dawne nazwy uroczysk, siedzib, rzek, gór. Tych niemych świadków upłynionego wieku pytać się jedynie możemy o ród i nazwisko, stopień ukształcenia, rodzaj pojęć religijnych i społecznych starodawnych narodów, które w krajach tych kolejno przemieszczały. Pierwszy Zoryan Chodakowski uczuł całą ważność tych świadectw. (Por. pismo jego «o Słowiańszczyźnie przed Chrześcijaństwem», w Krakowie, 1835, wydanie Helcla, dokt. ob. praw.) Oplakujmy, iż prędko wyrwany s pomiędzy nas, nie zdołał ogłosić ostatecznego wypadku poszukiwań swoich. Myśl jednak płodna, raz objawiona, czy prędzej czy później dojrzeje i ziszcza się. Oddawna już xiążęta Meklenbursko-Szweryńscy zajmowali się zbieraniem starożytności krajowych. Już na początku XVI wieku, xiążę Henryk posiadał znaczny zbiór starożytności wydobytych z grobów. Jeszcze więcej przybyło ich w wieku przeszłym i wszystkie złożone zostały w xiążęcym pałacu w Ludwigs-lust. Wszakże niebyło nikogo ktoby je umiał uporządkować, ich wiek i stosunek odgadnąć. Poszukiwania czynione bez planu, bez zachowania świadectwa skąd starożytności te pochodzą, jak się znajdowały na miejscu uporządkowane, jaka była postać grobów, s których je wydobyto,

stały się po większej części bezużytecznymi do badań. Dopiero w ostatnich czasach i więcej jak dawniej i bardziej naukowo uskuteczionych przedsięwzięto poszukiwań. Świadectwo pochodzenia każdej wydobytej starożytności czyni teraz dopiero podobnym ich uporządkowanie i historyczne ocenienie. Tym sposobem wzbogacony zbiór w Ludwigs-lust oczekiwał tylko na uczonego dozorcę któryby umiał ze wskazań danych wyprowadzić stosowne wnioski. Znalazł go w osobie P. Lisch, który, wykonywając wolę panującego dziś Wielkiego Xięcia, zajął się uporządkowaniem i wydaniem onego na świat. Całe dzieło ogłoszone pod tytułem «Friderico-Francisceum» u Breitkopfa w Lipsku, składa się z 37 tablic i 157 stron. opisów. Pilniejsze rozpatrzenie się w tych pomnikach naprowadza P. Lisch na odróżnienie trzech różnych epok z których pochodzą. Odróżnia on: a) groby *pierwiastkowe*, tak nazwane groby Olbrzymów, Hunnów; b) groby Germańskie, i c) groby Słowiańskie. *) Każden z tych rodzajów grobów ma inną postać i zawiera w sobie innego rodzaju pomniki. Groby pierwszego gatunku niekiedy są długie na 120 i 160 stop otoczone są ogromnymi kamiennymi filarami i pokryte masami kamiennymi, około 40 stop powierzchni zajmującymi. We wnętrzu tych grobów znajduje się zawsze skrzynia, z płaskich kamieni zrobiona. W skrzyni tej i w całym grobie znajdują się kości ludzkie i liczne zabytki odległej starożytności, jakoto: maczugi, noże wyciosane z krzemienia, osetki z czerwonego piaskowcu, niekiedy ozdoby z bursztynu, a bardzo rzadko szczątki żelaznych narzędzi. W epokach tych znajdują się także i rozbite urny. Drugiego rodzaju groby tworzą mogiły ostrokątne różnej wysokości, dosięgającej niekiedy 25 i 30 stop. Zwykle mogiły te pokryte są tylko darniem; kamienie na wierzchu lub na bokach położone są małej objętości i rzadko grób jest niemi otoczony. W środku mogiły jest albo sklepienie, albo czworograniasta skrzynia z kamieni. Większe mogiły mieszczą w sobie kilka grobów; mniejsze są miejscem spoczynku jednej tylko osoby. Niekiedy nie ma w mogiłach sklepień i skrzyń, tylko płaski kamień na którym urna stoi i drugi kamień którym urna pokryta. Zmarli są w mogiłach tych albo pochowani, albowiem tylko ich kości spalone i popiół w urnie zachowany. Czasami w jednej i tejże samej mogile, obok pogrzebionej osoby, znajdują się kości drugich osób spalone w urnach. Jeżeli zmarły został spalony, często w mogile znajdują się ślady palenia—wtedy na warście kamieni, napotykamy popiół i węgle, a mianowicie węgle z dębiny i jałowcu. Urny są z grubego materiału, zewnątrz gliną wygładzone, koloru żółtawego, czerwonego lub brunatnego. Są okrągłe, ku dołowi trochę zwężone. Niekiedy są urny i z czarnej masy. Znalezione w urnach i mogiłach starożytności są po największej części z miedzi wyrabiane. Gdzieniegdzie na-

trafia się i na złoto; żelaza i srebra nie zdarzyło się odkryć. Zwykle napotykają się miedziane ostrzone osady do włócznie i strzał—krótkie miecze z rękojeścią także miedzianą, szpilety, noże, szpilki, spinki, spinalne wężyki i t. p. Wreszcie trzeci gatunek grobów stanowią tak zwane cmentarze Wendów. Tworzą one dość obszerne usypy z ziemi, wszakże niewysokie, w których urny w znacznej ilości między kamieniami stoją. W urnach znajdują się kości i popiół—są one roboty wytworniejszej i dość delikatnie i cieńko wyrobione. Ku spodowi znacznie zwężone. Często są opatrzone szczególnie przystającą pokrywą. Zewnątrz bywają ozdobione rytemi prostokątnymi linijami. Znajdowane w grobach tych przedmioty są zwykle wyrobione z żelaza i noszą na sobie postać nowszą; mianowicie znajdują się tutaj miecze, lance, strzały, tarcze, siekierzy, noże i t. p. Brązowe są guziki, sprzączki, szpilki i t. p. też same przedmioty bywają niekiedy ze srebra; złota niedostrzeżono; za to dość srebrnych arabskich pieniędzy. Zastanawiając się nad dopiero co przywiedzionymi szczegółami, nie możemy odmówić P. Lisch trafnej ich klasyfikacji. Jakoż, dochowane w każdym z tych rodzajów grobów pomniki, noszą na sobie właściwy charakter, oznaczają inny stopień towarzyskiej kultury. Noże i strzały kamienne przenoszą nas do najodleglejszej starożytności rodu ludzkiego; miecze krótkie i pociski brązowe i urny cylindrowe przypominają nam społeczeństwo stojące pod wpływem pojęć świata klasycznego Greckiego i Rzymskiego; wreszcie wyroby rozliczne z żelaza i zabytki monet arabskich przywodzą nam na myśl społeczeństwo giętkie, ruchome, w robotach życia domowego daleko posunięte i stojące w związku ze Wschodem. Pytanie tylko zachodzi czy można się zgodzić na narody, którym uczony wydawca starożytności Meklenburskich pomniki te przypisuje. Są niemi, podług jego zdania, jacyś pierwotni mieszkańcy, których podanie miejscowe nazywa Olbrzymami, (Hunnami), Germanowie i Słowianie. I pod tym względem sąd jego jest, ile się zdaje, dość trafny. Mniemamy tylko iż myli się odnosząc groby trzeciego rzędu do wieków X, XI i XII. Słowianie nierównie wcześniej zajęli siedziby nad ujściem Elby. Są już w tych stronach w wieku szóstym i siódmym. Groby zatem należące do rzędu trzeciego, chociaż mogą się między niemi znajdować i późniejsze, sięgają pewno już pierwszych czasów osiedlenia się słowian w tych stronach. Potrzebaby więc jeszcze w grobach trzeciego rzędu dojść do odkrycia stopniowej różnicy wieków z których pochodzą. Podobne trzy odróżnienia grobów dostrzegamy w dyplomatach Pomorskich wydanych przez Dregera. I na Pomorzu znajdujemy wzmiankę o grobach olbrzymów (tumuli gigantum) o kopcach w kształcie gór, (monticuli, tumuli paganorum. Dipl. r. 1220 r. 1226) i całych cmentarzach pogan, (tumuli paganorum. Dipl. r. 1236). Niewiemy czyli i tutaj robione były te same poszukiwania co w Meklenburgu; nie możemy więc twierdzić o ile wskazania te naprowadzać mogą na też same wnioski, sądzymy jednak iż wskazane odróżnienie na Po-

*) Krótką wiadomość o swych badaniach P. Lisch podaje w piśmie: «Andeutungen über die altgermanischen und slavischen grabalterthümer. Meklenburgi 1837.»

morzu, również bacznie uczynić powinny badaczy chcących odgadnąć starodawne dzieje i przechody kraju tego. Zwracamy tylko jeszcze uwagę na jeden szczegół, który, przy rozważaniu dyplomatów Pomorskich, więcej nas uderzył. Widziemy z dyplomatów tych iż groby starożytne Pomorskie były na granicach posiadłości sypane. Szczegół ten jest ważny, bo odsłania nam dotąd niedostrzeżoną stronę systematu religijnego dawnych słowian. Cienie zmarłych posiadaczy miały w ich pojęciach stać na straży ojczystej dziedziny. Czyli twierdzenie to nie obala w części dawnej tradycji, jakoby kopiec Krakusa, leżący po prawej stronie Wisły, był grobem Krakusa, założyciela Krakowa? Prędzej grobem założyciela Krakowa jest kopiec, na którym wznosi się klasztor Mogiła. Przeciwnie, podobieństwo do prawdy jest, iż kopiec Gostomysła, leżący o kilka wiorst od Nowogrodu, pewno na dawnej granicy sławnej tej osady, mógł być na pamiątkę jednego z władców Nowogrodu usypany. Jak nazywały się kopce te w dawnych rzeczach słowian, trudno jest s pewnością powiedzieć; sądzę jednak iż opierając się na dyplomie Pomorskim z r. 1219 nosiły na Pomorzu nazwisko *grobów* (ecclesia beatae Mariae in *Grob* constituta); u Polaków mogły się nazywać *mogilami*, jak to zaświadcza nazwisko klasztoru *Mogiła*. Skądby nazwisko *kurhanów* poszło, dotąd niewyświecony. Być może że ono stoi w związku z bożkiem starożytnym Prussów, zwanym *Kurcho*, o którym wspomina pamiętny dyplomata Pomorski z roku 1249, (Dreger, pag. 290). Leżąc zwrócimy się jeszcze na chwilę do naszego Zoryana Chodakowskiego. W obszernych badaniach swoich nad starożytnością słowian ruskich i on zwrócił głównie uwagę swoją na ich groby. Odróżnia on *sopki*, to jest ostrokregłe kopce i *żalniki*, to jest cmentarze razem pochowanych, licznych osób. Jakże przy rozkopaniu jednych i drugich dostrzegł wskazania, świadczą listy jego, umieszczone w dziełku powyżej powołanem. Mamy wszakże pod ręką ułożone przez niego w Moskwie, w roku 1823 dzieło, w którem szczegóły badań jego starannych, jeszcze zupełnie są wystawione. Chodakowski rozkopywał znaczną ilość sopek, położonych około Ładogi, nad Wołchowem, pod Nowogrodem i w Pordchowskim powiecie. Forma wszystkich tych sopek, jest, jak powiedzieliśmy, ostrokregła; wysokość ich sięga 5 i 6 sążni—niekiedy są jednak mniejsze. Zwykle spoczywają na pokładzie kamieni, albo przynajmniej u spodu są otoczone wieńcem kamiennym. Znalazły się w nich urny proste, gliniane; kości spalone, popioł i węgle dębowe, jodłowe, olszowe. Jak się zdaje, palono zwykle zmarłego w innem miejscu; następnie dopiero przenoszono popioł i kości do mogiły; w jednej jednak sopce, rozkopanej w Bieżykach, pokazało się iż mogiła usypana została na samem miejscu ciała palenia: ciało spa-

lonego leżało od wschodu na zachód. Prócz wzmiankowanych przedmiotów znajdował Chodakowski w mogiłach żelazne wyroby, np. strzałę żelazną, długości 13 cali, wielkie gwoździe, kręgi, i t. p. I w Muzeum kanclerza Rumiancowa, (w Petersburgu) znajdują się kawały rdzą zniszczonego żelaza, wydobyte z mogiły; (wszakże niewiadomo gdzie się mogiła ta znajdowała.) Sopki rozpoznawane przez Chodakowskiego znajdują się zawsze na brzegach rzek i jezior. Pod nazwiskiem żalników rozumieją się grupy małych mogił, lub miejsca obszerniejsze, niewiele co nad ziemię wzniesione, w których mnóstwo kości spalonych razem leży. Żalnik pierwszego gatunku znajduje się w Bieżykach, gdzie w każdej mogiłce leżą kości jednego człowieka; drugiego gatunku żalnik jest na prawej stronie Wołchowa, między wsią Kirisze i Pławnice. Przy kościach znajduje się zawsze nożyk żelazny, podobny do nożyka, zachowanego w grobie Św. Sergijusza Radonieskiego. Takowych żalników znajduje się dość w powiecie Tichwińskim, Borowieckim, Ustiużskim, na brzegach rzeki Mereży i Kołby. Śmierć niepozwoliła dalej poszukiwań tych prowadzić. Pozostały bez oceny mogiły Kijowskie, kurhany Ukraińskie, Litewskie i Żmudzkie. Nie wyrzekł także Chodakowski zdania swego względnie wieku, do którego by pomniki te należały, oraz względnie ludu który je sypał. Czy sopki nie są pomnikami Wariagskimi, a żalniki pomnikami dawnych Słowian? Tak się zdaje być zaiste, chociaż między sopkami jest mogiła Gostomysła. Że Słowianie Krywicze, których siedziby niewątpliwie sięgały Nowogrodu, także Radimicze, Wiaticze, palili ciała, o tem mówi Nestor; słowa jego są następujące: «I egda kto umira—szc w nich tworiachu triznu wieliju i potom skład gromadu drow wieliju nałagachu miertwieca i szigachu i posiem sbrawsze kosti wkładachu w sud i powstawlachu na «rospuski i w kurhany sypachu.» ed. Mosk. 1836. p. 169. Dalsze poszukiwania na miejscach i badania w pomnikach historycznych mogą nas s czasem doprowadzić do wyjaśnienia wielkich wątpliwości, przykrytych mgłą czasu. Potrzeba jednak aby mianowicie poszukiwania przy rozkopaniu mogił przedsiębrane były s przyzwolitą ostrożnością i zastanowieniem dokonywane. Przy każdym wykopaniu potrzeba zważać pilnie na wszelkie szczegóły i sporządzać dokładne opisy tak położenia, jakoteż kształtu mogił, ich wnętrza i przedmiotów które w sobie zawierają. Pamiętajmy iż za wszelką lekkomyślność w tym względzie jesteśmy odpowiedzialni potomności; bo raz zniszczona i nierozmyślnie rozorana mogiła, już stracona dla późniejszych wieków.

Romuald Hube.

W Petersburgu,
18 Sycznia, 1839.

Печатать позволено. С.-Петербургъ. Января 23-го 1839. II. Гавевскій.

W Drukarni Wojennej.